

Hiszpański rząd planuje ograniczyć wolność słowa

12 listopada 2016

Podczas gdy Unia Europejska zaniepokojona jest stanem demokracji w Polsce, choć organizacja ta sama jest zainteresowana wprowadzeniem cenzury, Hiszpania ma zamiar wprowadzić kolejne prawo ograniczające wolność słowa. Tym razem hiszpański rząd zabiera się za... blokowanie memów.

Rządowa Partia Ludowa przedstawiła nową reformę, która zabroni internautom publikowania w sieci memów, zawierających krytykę wobec władz oraz podejmowanych przez nią decyzji. Premier Hiszpanii Mariano Rajoy chce ograniczyć „rozpowszechnianie zdjęć, które naruszają honor osobisty”.

Wspomnianą kwestię reguluje ustawa z 1982 roku, która powstała jeszcze przed pojawieniem się internetu i jest uznawana za nieaktualną. Mariano Rajoy posiada wielu krytyków, którzy uznają jego działania jako atak na wolność słowa w sieci.

W zeszłym roku weszło w życie nowe prawo, które zabrania „nielegalnych” zgromadzeń na ulicy oraz przewiduje kary finansowe od 100 euro do nawet 600 tysięcy euro – wszystko zależy od wagi popełnionego „przestępstwa”. Media podają przykład mieszkańca Teneryfy, Eduardo Díaza, który na Facebooku nazwał policję „bandą leniów”. Kilka godzin później policja złożyła mu wizytę w mieszkaniu a Eduardo otrzymał mandat w wysokości kilkuset euro.

Wygląda na to, że hiszpański rząd najprawdopodobniej wprowadzi nową formę cenzury w internecie. W tym roku, jeden dziennikarz już został ukarany za to, że zrobił zdjęcie kobiecie w momencie jej aresztowania i zamieścił je w sieci. Władze tłumaczyły się, że takie działanie mogło zagrozić bezpieczeństwu policjantów. Oburzeni Hiszpanie stali się jeszcze bardziej aktywni i tworzą kolejne memy, domagając się

rezygnacji z planów ograniczenia wolności słowa.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Telegraph.co.uk

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl